

# Sądowa walka o wydobyć telegrafu z wraku Titanica

24 maja 2020

W zeszły poniedziałek, 18 maja, sędzina sądu dystryktowego (U.S. District Court for the Eastern District of Virginia) Rebecca Beach Smith orzekła, że firma RMS Titanic (RMST) będzie mogła wydobyć radiotelegraf Marconiego z wraku słynnego liniowca. Decyzja ta zmienia orzeczenie z 2000 r., kiedy to stwierdzono, że zabrania się wycinania czy odłączania jakiegokolwiek elementu statku.

By oddać wagę orzeczenia, należy przypomnieć, że Jack Phillips, starszy radiooperator z Titanica, który zresztą szkolił się w Marconi Company's Wireless Telegraphy Training School, do niemal ostatnich chwil nadawał wezwania o pomoc i pozycję geograficzną tonącego statku. Był on pracownikiem Marconi Company i korzystał ze sprzętu, który jego firma leasingowała właścicielowi Titanica. Dzięki temu pasażerski statek transatlantycki RMS Carpathia mógł odpowiedzieć wezwanie i ocalić 703 pasażerów Titanica.

Historię Philipsa, który pracował przy telegrafie nawet, gdy jego stopy były zanurzone w wodzie, przekazał drugi radiooperator, Harold Bride. Sam Philips zmarł z wyczerpania na szalupie ratunkowej, a jego ciało wpadło do wody i nigdy nie zostało odnalezione.

Wrak Titanica odnaleziono 1 września 1985 r. na głębokości 3802 m. Orzeczenie Smith zezwala RMST minimalnie naciąć statek, by zyskać dostęp do pomieszczenia z radiotelegrafem (Silent Room) w Marconi Suite.

Akcji sprzeciwia się m.in. amerykańska Narodowa Służba Oceaniczna i Atmosferyczna (NOAA), która utrzymuje, że ekspedycja planowana przez RMST stanowi pogwałcenie porozumienia między USA a Wielką Brytanią, które weszło w

życie w styczniu br.; umowa ta to rozwinięcie uregulowań UNESCO z 2001 r., dotyczących podstawowych zasad dot. miejsc uznawanych za część światowego podwodnego dziedzictwa kulturowego.

Sędzina Smith przyjęła argument NOAA, jednak stwierdziła, że agencja nie jest stroną sporu, ponadto, jak podkreśliła, spór dotyczy wyłącznie wyroku sądowego z 2000 roku nie kwestii uregulowań pomiędzy krajami.

David Gallo, oceanograf i konsultant firmy RMTS mówi, że wcale nie jest przesądzone, iż cokolwiek zostanie wydobyte. Firma ma zamiar dokonać minimalnego nacięcia. Jeśli okazałoby się, że trzeba wykonać na tyle duże, iż zniszczy to statek, prace nie zostaną przeprowadzone.

Obecnie plan jest taki, że zdalnie sterowany robot wpłynie do wnętrza wraku przez świetlik. Jeśli to się uda, wówczas robotyczne ramię odłączy telegraf od statku. Jeśli droga przez świetlik będzie niedostępna, w burcie zostanie wycięta dziura.

RMTS posiada od 1994 roku wyłączne prawo do prac na Titanicu. Dotychczas wydobyła z wraku około 5000 przedmiotów.

Autorstwo: Anna Błońska

Na podstawie: SmithsonianMag.com

Źródło: [KopalniaWiedzy.pl](http://KopalniaWiedzy.pl)